

Kazimierz Korzan

Współuczestnictwo wspólników w sprawach odpowiedzialności za długi spółki cywilnej zewnętrznej i wewnętrznej

I

Niniejszy artykuł stanowi niejako drugą część rozważań na temat stanowiska prawnego spółki cywilnej występującej w obrocie gospodarczym. Pierwsza część została opublikowana wcześniej w jednym z numerów czasopisma „Rejent”, w którym omówiłem podstawowe problemy dotyczące spółki cywilnej¹. W szczególności ustosunkowałem się do wysoce kontrowersyjnego zagadnienia, a mianowicie – czy utożsamianie spółki cywilnej z majątkiem wspólników do niepodzielnej ręki w celu pozbawienia owej spółki samodzielnej egzystencji znajduje uzasadnienie w przepisach prawnych, czy z tymi przepisami jest sprzeczne.

Głęboka analiza zagadnienia doprowadziła do wyciągnięcia jasno sprecyzowanych wniosków, mających istotne znaczenie dla dalszych poszukiwań badawczych. Dowiodła bowiem, że majątek wspólników do niepodzielnej ręki, będący – w rozumieniu art. 196 § 2 k.c. – współwłasnością łączną, **stanowi własność spółki cywilnej jako przedsiębiorcy**. Dla wzmocnienia prezentowanego stanowiska warto wykorzystać argument z § 718 BGB, na który dotąd się nie powoływałem. Z paragrafu tego

¹ Patrz K. Korzan, *Spółka cywilna w kontekście praktyki notarialnej*, Rejent 1999, nr 10, s. 44-84.

expressis verbis wynika, że „wkłady wspólników oraz przedmioty nabyte dla spółki przez prowadzenie spraw stają się majątkiem spółki”. Gdyby nie była ona pod względem podmiotowym wyodrębniona, nie można by mówić o majątku stanowiącym jej własność. To samo – *mutatis mutandis* – dotyczy posługiwania się przez polskiego ustawodawcę w wielu przepisach prawnych pojęcia „spółka cywilna”. Na przykład art. 872 k.c. informuje o dopuszczalności wejścia do spółki spadkobiercy w miejsce zmarłego wspólnika. Przy braku prawnej egzystencji spółki cywilnej, jak wspomniany spadkobierca mógłby wejść do spółki w miejsce zmarłego wspólnika²? W takim wypadku kreowanie owego wejścia to *contradictio in adiecto*.

Podobnie przedstawia się sytuacja na tle art. 864 k.c., którym normodawca w celu zabezpieczenia pewności obrotu cywilnego wprowadził odpowiedzialność solidarną wspólników za zobowiązania spółki cywilnej. Jeśli się przyjmie, że spółce cywilnej **nie przysługuje** odrębna od wspólników podmiotowość prawna, to treść art. 864 k.c. **sprowadzałaby się do iluzji. Niepodobieństwem byłoby mówić o odpowiedzialności solidarnej wspólników za dług spółki, której w ogóle nie ma.**

W tych warunkach oczywistym jest fakt, że **spółka cywilna ma odrębny byt, skutek czego może występować w obrocie cywilnym jako samodzielny kontrahent stosunków materialnoprawnych i jako samodzielna strona procesowa w postępowaniu cywilnym rozpoznawczym i egzekucyjnym.**

II

Z powodu odrębnego od wspólników bytu prawnego spółki cywilnej proces wytoczony przeciwko spółce **nie jest jednocześnie procesem jej wspólników**. Wyrok zatem zasądający świadczenie od spółki nie rozciąga się automatycznie na wspólników. Tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności (art. 776 k.p.c.) uzasadnia przeprowadzenie egzekucji wyłącznie z majątku spółki, w skład którego wchodzi majątek do niepodzielnej ręki oraz przychody uzyskane z działalności spółki. Z żadnego bowiem przepisu **nawet pośrednio nie wynika, że spółce cywilnej po stronie pozwanej przysługuje legitymacja łączna ze wszystkimi wspól-**

² Bliżej o tym K. Korzan, *op. cit.*, s. 58 i nast.

nikami. Za taki przepis nie można uznać art. 778 k.p.c. Jak z poniższych uwag będzie wynikało, problemy powstające na tle jego treści znajdują się w innej płaszczyźnie zagadnień.

Trafnie E. Gniewek zwrócił uwagę na okoliczność powszechnego zdyskredytowania wcześniejszego orzeczenia, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „przepis art. 778 k.p.c., mimo że bezpośrednio dotyczy postępowania egzekucyjnego, zdaje się przesądzać o tym, że spółka cywilna **nie może być stroną** pozwaną”³ bez udziału wszystkich jej wspólników. Przeciwnie, odrębny od wspólników byt prawny spółki cywilnej uzewnętrznia się w możliwości samodzielnego jej występowania w stosunkach sądowych i pozasądowych. Co więcej, owa możliwość jest warunkiem *sine qua non* odpowiedzialności solidarnej **majątkiem osobistym wspólników za zobowiązania zaciągnięte przez spółkę.**

Powyższe wywody, które są szczególnym rodzajem reasumpeji ustaleń dokonanych w poprzednim artykule⁴, pozwalają wyodrębnić dwa zagadnienia określające główny nurt poszukiwań sprzyjających rozwiązaniu podstawowych problemów, objętych chłonnym tytułem niniejszego artykułu.

Pierwsze z tych zagadnień (punkt III) odnosi się do skutków, jakie powstają w spółkach cywilnych zewnętrznych z powodu wprowadzenia przez ustawodawcę odpowiedzialności solidarnej wspólników za zobowiązania zaciągnięte przez spółkę u osób trzecich.

Drugie zagadnienie (punkt IV) dotyczy zupełnie innej sytuacji, a mianowicie sporów, jakie występują **nie między osobami trzecimi a spółką cywilną**, lecz takich sporów, które wyłaniają się na tle kształtowania się **stosunków pomiędzy wspólnikami a ową spółką, gospodarującą majątkiem do niepodzielnej ręki.** Chodzić tu więc będzie o spory „wewnętrzne”, jakie powstają w **spółce zewnętrznej** w kontekście art. 778 k.p.c.

III

Jak wiadomo, ustosunkowanie się do zagadnienia odpowiedzialności solidarnej wspólników za zobowiązania spółki cywilnej jako przedsiębiorcy staje się niezbędne tylko przy niepodważalnej tezie, że ma ona prawo

³ E. Gniewek, *O skutkach przyznania zdolności sądowej spółkom cywilnym w postępowaniu przed sądami gospodarczymi*, Przegląd Sądowy 1995, nr 11-12, s. 28.

⁴ Patrz przypis 1.

do występowania jako samodzielny podmiot w obrocie cywilnym oraz w cywilnym postępowaniu rozpoznawczym i egzekucyjnym.

Przed przystąpieniem do rozważań na temat owej odpowiedzialności należy jeszcze skonfrontować tę tezę z ideą wolności gospodarczej, dla której doniosłe znaczenie ma sformułowana przez fizjokratów XVIII wieku maksyma: *Laissez faire, laissez passer!*

Zgodnie z tą maksymą uzewnętrzniającą podstawową zasadę liberalizmu gospodarczego, gospodarka daje najlepsze efekty przy pełnej samodzielności, tj. bez ingerencji państwa. Historia dziejów kapitalizmu potwierdziła tę niepodważalną prawdę. Ze względu na ową niepodważalność idea leseferyzmu zawsze przyświeca rozwojowi wolnokonkurencyjnego rynku determinowanego popytem i podażą.

W celu zabezpieczenia tej idei przy reglamentacji prawnej życia gospodarczego również w Polsce dąży się do respektowania koegzystującej z tą ideą, znanej od czasów rzymskich zasadą, że wszystko jest dozwolone, co nie jest zakazane. Ponadto myśl o wolności gospodarczej została podniesiona do godności normy konstytucyjnej. Artykuł 6 Konstytucji z 1952 r., w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 75, poz. 444) stwierdził, że Rzeczpospolita Polska gwarantuje swobodę działalności gospodarczej bez względu na formę własności. Cytowany artykuł został **zharmonizowany** z art. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324), który likwiduje – zgodnie z zasadą równości – przywileje przysługujące jednostkom gospodarki społeczno-gospodarczej. Tak rozumiana wolność gospodarcza znalazła odzwierciedlenie w nowej Konstytucji (art. 20, 31 i 32). W. Skrzydło⁵, wyjaśniając pierwszy z tych przepisów, skonstatował, że określona w Konstytucji z 1997 r. fundamentalna zasada – dotycząca wolności prowadzenia działalności gospodarczej – **nie przewiduje żadnych ograniczeń**.

Dokonane ustalenia mają ważne znaczenie dla dalszych rozważań.

Po pierwsze, dowodzą, że należy zerwać z prowadzącą do zaniku inicjatywy i prężności poszczególnych jednostek niechlubną tresurą struktur

⁵ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. II, Kraków 1999, s. 25, uwagi do art. 20.

ekonomicznych przez centra dyspozytywne, zakładające w myśl carskiej maksymy, że „zwierzchność” zawsze wie lepiej.

Po drugie, uzewnętrzniające się w sposób zakamuflowany, pod wpływem nawyków przeszłości, różnego rodzaju przejawy owej tresury, której wyrazem jest dążenie do całkowitego „wyrugowania” spółek cywilnych z obrotu cywilnego i procesowego bądź dopuszczenia ich do wspomnianego obrotu w ograniczonym zakresie, **nie mogą być akceptowane**, nie tylko z powodów przytoczonych we wcześniejszym artykule, do którego odwołałem się na wstępie niniejszego opracowania, ale i przede wszystkim dlatego, że dążenia te pozostają w jaskrawej kolizji z **ideą wolności gospodarczej podniesionej do rangi normy konstytucyjnej**.

Nie można przy tym zapominać, że nowa Konstytucja z 1997 r. w art. 8 uznaje normy konstytucyjne za najwyższe prawo Rzeczypospolitej. Co więcej, przepis ten wprowadza nieznana dotąd w polskim konstytucjonalizmie zasadę bezpośredniego stosowania przepisów Konstytucji, chyba (wyjątek od zasady) że Konstytucja stanowi inaczej. Oznacza to, że normy konstytucyjne mają charakter roszczeniowy. Wskutek tego **spółki cywilne** mogą bezpośrednio odwoływać się do konstytucyjnie zabezpieczonej wolności gospodarczej, tak samo jak każda inna struktura organizacyjna lub osoba fizyczna. Organy państwa zaś zobowiązane są uznawać zwierzchność przepisów konstytucyjnych nad wszelkimi innymi przepisami i całymi aktami prawnymi niższej rangi od Konstytucji⁶.

Trzeba pamiętać, że prymatu Konstytucji chroni nie tylko Trybunał Konstytucyjny, ale i Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne w ramach niezawisłości sędziowskiej, co *expressis verbis* wynika z art. 178 i 195 Konstytucji⁷. Wyrazem owej ochrony jest podporządkowanie Konstytucji sprzecznych z nią norm prawnych przy okazji rozpoznawania konkretnych spraw.

Zaznaczyć należy, że przepisy prawne reglamentujące problematykę spółek cywilnych **nie kolidują** z omawianą Konstytucją, lecz pozostają z

⁶ Por. także W. S k r z y d ł o, *op. cit.*, s. 16.

⁷ Por. w związku z tym K. K o r z a n, *Niezawisłość sędziowska (sądów) w systemie trzeciej władzy*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stanowienie prawa*, Katowice 1992, s. 421 i nast. oraz t e n ż e, *Konstytucja w kontekście wartości kulturowych (likwidacja muru separacji)*, Rocznik Nauk Prawnych, Lublin 1996, t. VI, s. 43-57.

nią w sprzeczności, jak również z przepisami o owych spółkach, **poglądy do których wyżej odniosłem się sceptycznie**. Można by poprzestać na tych ustaleniach, gdyby nie fakt, że ostatnio w niektórych gremiach zaczęto podnosić zarzut, iż przepisy BGB regulujące spółki cywilne nie zawierają odpowiednika naszego art. 864 k.c. o odpowiedzialności solidarnej wspólników spółki cywilnej za zaciągnięte przez nią zobowiązania. Zdaniem zwolenników podnoszących ów zarzut, po uchyleniu art. 864 k.c. obrona odrębnej od wspólników podmiotowości prawnej **spółki cywilnej byłaby bezprzedmiotowa**. Wypowiedź ta jednak nie stanowi żadnego argumentu na korzyść zapatrywania optującego za poglądami tradycyjnymi. Mimo braku w ustawodawstwie niemieckim przepisu o treści podobnej do powoływanego wyżej art. 864, z którego wynika wniosek przeze mnie akceptowany, również literatura niemiecka opowiada się za podmiotowością prawną spółki cywilnej. Co więcej, polscy przedstawiciele nauki⁸ prawa gospodarczego (handlowego) pod wpływem owej literatury także bronią wspomnianej podmiotowości. Polskie orzecznictwo Sądu Najwyższego w znacznej, a nawet w przeważającej części, idzie w tym samym kierunku.

Nie można jednak zapominać, że **o trafności rozstrzygnięcia danego problemu nie przesądza liczba zwolenników opowiadających się za przyjęciem określonego stanowiska, lecz zgodność przyjętego zapatrywania z wypracowanymi przez naukę zasadami wykładni prawa**⁹.

W świetle powyższych wywodów oraz owych zasad, nie może budzić wątpliwości, że w naszym porządku prawnym *de lege lata* spółki cywilne **są wyposażone w przymiot podmiotowości prawnej**. Usunięcie w sposób definitywny owej wątpliwości otwiera drogę do zajęcia się zagadnieniem odpowiedzialności solidarnej wspólników za długi spółki cywilnej.

Jeśli chodzi o to zagadnienie, od razu stwierdzić trzeba, że w tytule XXXI kodeksu cywilnego pod nazwą „spółka” jest zamieszczony tylko jeden przepis, w którym ustawodawca mówi o owej odpowiedzialności. Jest nim cytowany wyżej art. 864. W przepisie tym jednak **została zamieszczona informacja**, że za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiadają solidarnie. Z informacji tej wynika istotna konsekwencja. Wyraża ją

⁸ Stanowisko tych przedstawicieli przytoczyłem we wcześniejszym artykule – patrz przypis 1.

⁹ Por. w związku z tym M. S a f j a n, *Wykładnia prawa, czyli wstrzemięźliwość i poprawnosc ocen*, Rzeczpospolita z dnia 22 grudnia 1999 r., nr 301.

stwierdzenie, że do wspomnianej odpowiedzialności stosuje się zasady ogólne o odpowiedzialności solidarnej za cudze zobowiązania.

Przepisy prawne odróżniają odpowiedzialność solidarną występującą po stronie wierzycieli, zwaną w literaturze solidarnością czynną, od solidarności występującej po stronie dłużników, zwanej solidarnością bierną.

W rozważanej sytuacji chodzi o odpowiedzialność solidarną dłużników, czyli bierną. Ta ostatnia charakteryzuje się tym, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia **od wszystkich dłużników łącznie**, od kilku z nich lub od każdego z osobna, **a zaspokojenie** wierzyciela przez którekolwiek z dłużników **zwalnia** pozostałych (art. 366 § 1 k.c.). Jak trafnie zauważa E. Łętowska¹⁰, jasny obraz omawianej odpowiedzialności solidarnej oddaje lapidarne stwierdzenie: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Z punktu widzenia trwałości solidarnej odpowiedzialności w czasie trzeba wyeksponować tę prawdę, że aż do **całkowitego zaspokojenia wierzyciela, solidarni dłużnicy pozostają zobowiązani**. Jednakże zaspokojenie wierzyciela przez **jednego ze współdłużników zwalnia wszystkich dłużników**. Jest to następstwem faktu, że **każdy z dłużników odpowiada za całość długu, a nie pro rata parte**. Zaspokojenie wierzyciela przez jednego z dłużników powoduje **wygaśnięcie** zobowiązania, ale wyłącznie między stronami. Natomiast między samymi dłużnikami odpowiedzialnymi solidarnie kwestia pozostaje nadal otwarta w tym znaczeniu, że temu dłużnikowi solidarnemu, który dług zaspokoił, przysługuje regres w stosunku do pozostałych dłużników odpowiedzialnych solidarnie za dług spółki cywilnej¹¹.

Odpowiedzialność solidarna dłużników może wynikać z umowy lub z ustawy (art. 369 k.c.). W pierwszym wypadku owa odpowiedzialność ma charakter względnie obowiązujący, w drugim natomiast obowiązuje w sposób bezwzględny. W interesującej nas sytuacji spółki cywilnej odpowiedzialność solidarna współników za długi spółki (art. 864 k.c.) ma charakter

¹⁰ E. Łętowska, *Solidarność dłużników*, [w:] *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań, część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 322.

¹¹ Bliżej o tym W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 165 i nast. oraz R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 65 i nast.

bezwzględny, gdyż powstaje *ex lege*¹². Wskutek tego nie może być ona uchylona umową stron.

Spśród umów nazwanych, umowa **spółki cywilnej została zreglamentowana pod względem prawnym w sposób najbardziej zliberalizowany**. Spółki te więc stanowią ważny instrument rozwoju gospodarki rynkowej, która stwarza sprzyjające warunki ich powstawania. Względ na pewność obrotu cywilnego narzucił konieczność stworzenia gwarancji zabezpieczających roszczenia wierzycieli, którzy wchodzi w stosunki prawne ze spółką. Jak trafnie podkreśla Z. Radwański, bierna odpowiedzialność solidarna kilku dłużników za zobowiązania spółki silnie zabezpiecza owe roszczenia, choć owo zabezpieczenie jest postacią niebezpieczną dla dłużników solidarnych, ponieważ każdy z nich ponosi ryzyko wykonania całego świadczenia na rzecz wierzycieli¹³.

Wynikające z art. 366 k.c. prawo wyboru wierzyciela do zgłoszenia żądania w powództwie skierowanym do sądu o zasądzenie świadczenia w całości lub w części **od wszystkich dłużników łącznie**, od kilku z nich lub od każdego z osobna narzuca konieczność zajęcia się sprawą współuczestnictwa w sporze. Problem ten nie powstaje tylko w ostatnim z przedstawionych wypadków. Innymi słowy, wyłącznie, gdy wierzyciel wytacza **oddzielne** powództwa o zasądzenie świadczenia przeciwko każdemu z dłużników solidarnych z osobna. Ale i wówczas sądy wydające następujące po sobie wyroki obowiązane są w ich sentencji wymienić wcześniej zapadłe wyroki, w których zasądzono od poszczególnych dłużników solidarnych określone przez wierzyciela świadczenie.

Natomiast inaczej przedstawia się zagadnienie wówczas, gdy wierzyciel od razu wytacza powództwo o zasądzenie świadczenia przeciwko wszystkim współnikom odpowiedzialnym solidarnie za dług spółki cywilnej lub przeciwko niektórym z tych współników.

W tych ostatnich wypadkach powstaje problem współuczestnictwa współników za zaciągnięte przez spółkę zobowiązania.

Zachęcając do podjęcia dyskusji na ten temat, E. Gniewek¹⁴ zwrócił uwagę na trudności rozstrzygnięcia owego problemu, które wynikają z faktu,

¹² Z. Radwański, *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1996, s. 95-96 oraz W. Chórkowski, *op. cit.*, s. 162.

¹³ Z. Radwański, *op. cit.*, s. 95.

¹⁴ E. Gniewek, *op. cit.*, s. 32 i nast.

że spółka cywilna ma wprawdzie zdolność sądową przed sądem gospodarczym, ale nie rozciąga się ona jako pojęcie węższe na zdolność sądową upoważniającą do występowania w charakterze strony w trybie zwykłym procesu. I odwrotnie, wspólnikom odpowiedzialnym solidarnie majątkiem osobistym za zobowiązania spółki przysługuje jedynie zdolność występowania przed sądem cywilnym (zwykłym). Nie są natomiast wyposażeni – jak podkreśla E. Gniewek w dalszej części rozważań – w zdolność sądową przed sądem gospodarczym, co uznawane jest za przeszkodę w przeprowadzeniu łącznego procesu spółki cywilnej i jej wspólników. Nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, że niewłaściwość trybu postępowania sądy z urzędu biorą pod uwagę w każdym stanie sprawy (art. 202 k.p.c.).

W sytuacji spółki cywilnej i jej wspólników mamy do czynienia ze **współuczestnictwem materialnym**, a nie koniecznym. Wskutek tego możliwość **bezpośredniego** stosowania art. 72 § 2 k.p.c. nie wchodziła i obecnie nie wchodzi w rachubę.

Brak spółkom cywilnym i ich wspólnikom zdolności sądowej „uniwersalnej”, upoważniającej do występowania w charakterze strony procesowej zarówno w trybie zwykłym procesu, jak i przed sądem gospodarczym, wykluczał możliwość łącznego rozpoznania sprawy z udziałem spółki cywilnej i jej wspólników do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 55, poz. 318), którą to ustawą został **dodany** do art. 72 k.p.c. § 3 w brzmieniu: „Przepis § 2 (regulującego współuczestnictwo konieczne – podkreślenie moje) stosuje się **odpowiednio** w wypadku współuczestnictwa materialnego, innego niż współuczestnictwo konieczne.

Z mocy powołanego przepisu, z dniem 1 października 1990 r. (data wejścia w życie cytowanej ustawy) dopuszczalne jest prowadzenie sprawy ze wspólnikami we wszystkich wypadkach współuczestnictwa materialnego. Ponieważ wspólników odpowiedzialnych solidarnie majątkiem osobistym za zobowiązania spółki cywilnej łączy współuczestnictwo materialne, proces może toczyć się łącznie przeciwko wszystkim wspólnikom lub niektórym z nich przed tym samym sądem, mimo że generalnie spółka cywilna wyposażona jest w zdolność sądową przed sądem gospodarczym, a pozostali wspólnicy w zdolność sądową w procesie, w którym sąd rozpoznaje sprawę w trybie zwykłym.

W konkurencji odrębny tryb postępowania przed sądem gospodarczym w wypadku współuczestnictwa wspólników spółki cywilnej **ustępuje zwykłemu trybowi procesowemu**. Oznacza to, że **procesy wytaczane przeciwko spółce cywilnej i jej wspólnikom odpowiedzialnym solidarnie majątkiem osobistym za długi spółki zawsze rozpoznaje sąd w trybie zwykłym**, a nie odrębnym. Dochodzi tu niejako do uchylenia przepisów o postępowaniu odrębnym w stosunku do podmiotów, dla których postępowanie to jest właściwe. Można innymi słowy powiedzieć, że odpowiedzialność solidarna wspólników spółki cywilnej powoduje ze względu na ekonomię procesową wyłączenie rozpoznania sprawy w trybie odrębnym i powierzenie przez ustawodawcę owego rozpoznania sądowi **w trybie zwykłym jako podstawowym**.

Identyczny punkt widzenia reprezentuje M. Jędrzejewska¹⁵, silnie podkreślając, że odpowiednie stosowanie w wypadkach współuczestnictwa materialnego rozwiązań właściwych dla współuczestnictwa koniecznego (§ 3 art. 72 k.p.c.) **daje możliwość rozpoznania każdej sprawy, w której występuje współuczestnictwo materialne w zwykłym postępowaniu procesowym**, nawet wtedy gdy tylko do jednego współuczestnika **postępowanie odrębne byłoby niewłaściwe**.

Wyniki powyższych rozważań dotyczą w zasadzie spółki zewnętrznej. W wyjątkowych jednak wypadkach będą się one również odnosiły do spółki wewnętrznej. Będzie to miało miejsce w razie wmontowania majątku objętego współwłasnością łączną do spółki wewnętrznej i wykorzystywania tego majątku w działalności gospodarczej przez wspólnika działającego na zewnątrz, tworząc wszelkie pozory, że mienie wspólników do niepodzielnej ręki stanowi jego wyłączną własność. W wypadku takiego ukrycia mienia wspólników do niepodzielnej ręki pod płaszczykiem spółki wewnętrznej, spółka ta traci dotychczasowy charakter spółki wewnętrznej, wskutek tego należy ją traktować w obrocie prawnym tak jak spółkę zewnętrzną. Przy takim jej potraktowaniu wspólnicy ukryci w spółce wewnętrznej mogą wystąpić po stronie biernej w procesie przeciwko nim w spółce cywilnej,

¹⁵ M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo w sporze*, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I (praca zbiorowa), Warszawa 1997, s. 144, teza 30 pod art. 72 k.p.c.

na tych samych zasadach jak w postępowaniu przeciwko spółce zewnętrznej¹⁶.

IV

Negatywne odniesienie się do zapatrywań lansujących pogląd o niedopuszczalności skierowania egzekucji przeciwko spółce cywilnej, bez objęcia tytułem wykonawczym wszystkich jej wspólników, wymaga wyjaśnienia, co jest przyczyną owej negacji uzewnętrzniającej się także u innych autorów powoływanych w pracy.

Wyjaśnienie takie jest konieczne z powodu nie ukrywanego oburzenia zwolenników wspomnianej niedopuszczalności na wszystkich przedstawicieli nauki, którzy ośmielają się zajmować stanowiska skrajnie przeciwstawne. Powodem oburzenia jest to, że malejąca już grupa autorów nadal uważa, iż ich przeciwnicy nie dostrzegają lub nie chcą dostrzec treści art. 778 k.p.c., który rzekomo dopuszcza w każdym wypadku możliwość prowadzenia egzekucji z majątku wspólników spółki prawa cywilnego tylko w razie objęcia tytułem egzekucyjnym wszystkich jej wspólników.

Argumenty wyprowadzone z powołanego artykułu jedynie pozornie mogą wydawać się słuszne. W rzeczywistości art. 778 k.p.c. nie stanowi przeszkody do skierowania egzekucji do spółki prawa cywilnego w sytuacji, w której tytuł egzekucyjny wymienia ją **jako jedynego dłużnika**. Powołany bowiem artykuł reguluje zgoła inne zagadnienie (o czym niżej) niż to, o którym mowa. Nie można zatem wyprowadzać z tego przepisu w drodze „karkołomnego” i kolidującego ze zdrowym rozsądkiem i zasadami logiki wniosku, że – zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w art. 778 k.p.c. – skutki wynikające ze zdolności sądowej spółki prawa cywilnego w sprawie o zasądzenie świadczenia nigdy nie wykraczają poza granice postępowania rozpoznawczego, przyjęcie tego wniosku doprowadziłoby do niemożliwej do zaakceptowania sytuacji. Zmusiłoby bowiem do respektowania zdolności sądowej spółek prawa cywilnego wyłącznie na terenie postępowania rozpoznawczego, doprowadzając w ten sposób do bezprawnej likwidacji prawa owych spółek do występowania w charakterze strony w postępowaniu egzekucyjnym. Wskutek tego mogłyby one bez żadnej materialnej kon-

¹⁶ M. Jędrzejewska, *Reżim majątkowy w spółce o charakterze wewnętrznym*, PPH 1994, nr 11, s. 14-18.

sekwencji zaciągać różne długi bez możliwości wymuszenia zwrotu w trybie egzekucji, z powodu niedopuszczalności jej wszczęcia, ze względu na odmowę przyznania spółkom prawa cywilnego przymiotu strony w postępowaniu egzekucyjnym. W takim wypadku **skutki masowego pokrzywdzenia wierzycieli można by łagodzić jedynie poprzez ściągnięcie należności z majątku osobistego dłużników** odpowiadających solidarnie za **zobowiązania spółki**.

Zaspokajanie w ten sposób roszczeń wierzycieli nie podważa jednak zarzutu, że stawianie spółki cywilnej w pozycji uprzywilejowanej godzi w konstytucyjną zasadę równości i (o czym już była mowa) sprawiedliwości społecznej.

Wykorzystywanie treści art. 778 k.p.c. w celu wyłączenia możliwości skierowania egzekucji przeciwko spółce prawa cywilnego, w razie **gdy tytuł egzekucyjny wymienia ją jako jedynego dłużnika, nie jest dopuszczalne z innych jeszcze powodów**.

Następstwem przyznania spółce prawa cywilnego zdolności sądowej jest uznanie jej odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania majątkiem spółki będącym współwłasnością do niepodzielnej ręki. Dla wszczęcia zatem **postępowania egzekucyjnego wystarczy tytuł egzekucyjny**, w którym figuruje wyłącznie jako strona pozwana **spółka cywilna, przekształcająca się w postępowaniu egzekucyjnym w dłużnika egzekwowanego**. Występowanie zatem owej spółki w charakterze dłużnika egzekwowanego nie jest determinowane – co także zauważa E. Gniewek¹⁷ – treścią art. 778 k.p.c.

Ustalenie to nie wyczerpuje problemu. Zamieszanie, do jakiego doprowadziła w judykaturze i doktrynie niespójna i sprzeczna ze sobą wykładnia powołanego artykułu w twórczym poszukiwaniu prawidłowych rozwiązań, wymaga poświęcenia kilku uwag na temat, jak powinien on być interpretowany z punktu widzenia właściwie pojmowanego systemu cywilnoprosesowej ochrony prawnej.

Artykuł 778 k.p.c. został wprowadzony do naszego porządku prawnego, co w świetle dotychczasowych rozważań nietrudno dostrzec, w innym celu niż ograniczenie zdolności sądowej spółki cywilnej do występowania w charakterze samoistnej strony tylko w postępowaniu rozpoznawczym. Celem

¹⁷ E. Gniewek, *op. cit.*, s. 29.

więc wprowadzenia do kodeksu postępowania cywilnego powołanego artykułu jest (inaczej niż w przedstawionych w punkcie III konfliktach między spółką cywilną a osobami trzecimi) wyłącznie normatywne określenie obowiązkowego współuczestnictwa podmiotu występującego **w procesach wewnętrznych, jakie powstają w spółce zewnętrznej między nią a jej współnikami.**

Narzucenie przez ustawodawcę **obowiązku współuczestniczenia w tych procesach ma wszystkie cechy współuczestnictwa koniecznego**, przejętego z austriackiego systemu prawnego¹⁸. Współuczestnictwo to (postrzegane jako przeciwstawne współuczestnictwu dowolnemu) charakteryzuje wielopodmiotowość stosunku prawnego. Wypływa ona z materialnoprawnego powiązania i wzajemnej zależności podmiotów biorących udział w tym stosunku. Owa zależność powoduje, że sprawa wynikająca z danego stosunku prawnego musi być rozpoznana z udziałem wszystkich współuczestników, a nie tylko z udziałem niektórych z nich.

W świetle poglądów literatury przedmiotu współuczestnictwo konieczne jako wyraz legitymacji łącznej wynika z materialnoprawnego stosunku spornego lub przepisu ustawy. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z występowaniem tak silnej więzi materialnoprawnej między współnikami, że prawidłowo rozpoznane sprawy bez występowania wszystkich uczestników łącznie nie jest możliwe, a brak jest przepisu uprawniającego do samodzielnego działania wszystkich jego podmiotów. O istnieniu takiej więzi, i tym samym o istnieniu współuczestnictwa koniecznego, **można będzie mówić tylko po dokładnej analizie danego stosunku prawnego łączącego wszystkie podmioty tego stosunku**¹⁹.

Analiza taka jest zbędna w wypadkach współuczestnictwa koniecznego opartego, na przepisie ustawy. Niezależnie bowiem od wyników wspomnianej analizy danego stosunku materialnoprawnego, owym współuczestnikom przysługuje legitymacja łączna **z woli ustawodawcy**. Dlatego słusznie podkreśla się w literaturze²⁰, że przy omawianiu współuczestnictwa

¹⁸ F. Friedrich, *Nauka o stronach i zastępcach*, Kraków 1905, s. 35.

¹⁹ M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo procesowe. Istota – zakres – rodzaje*, Warszawa 1975, s. 147 i nast. oraz S. Włodzka, *Współuczestnictwo konieczne w procesie cywilnym*, Studia Cywilistyczne 1967, t. I, s. 100 i nast.

²⁰ Por. M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo...*, s. 185.

koniecznego, opartego na przepisie ustawy, należy poza sferą rozważań pozostawić istotę tych stosunków.

Warto jednak w tym miejscu wyeksponować trafne stanowisko M. Jędrzejewskiej²¹ o **istnieniu wypadków podwójnej podstawy współuczestnictwa koniecznego**, a więc takich, w których **wyraźny przepis ustawy potwierdza niejako założenia** wypływające z istoty stosunku materialnego. Z owym potwierdzeniem mamy do czynienia w sytuacji spółki cywilnej, która prowadząc działalność gospodarczą, dysponuje majątkiem wspólników do niepodzielnej ręki, zwanym przez art. 196 § 2 k.c. współwłasnością łączną. A jak wiadomo, z istoty współwłasności łącznej wynika **jej bezudziałowy charakter**, wskutek czego współwłaściciel nie może rozporządzać swoim prawem dopóty, dopóki trwa współwłasność łączna²².

Ze współwłasności łącznej więc da się wyprowadzić obowiązek pozwania wszystkich współników **w sporach wewnętrznych** ze spółką cywilną o charakterze zewnętrznym o ustalenie stosunku prawnego lub jego ukształtowanie. To samo należy powiedzieć w odniesieniu do procesów o zasądzenie świadczenia pieniężnego lub niepieniężnego. Ze względu jednak na daleko idące skutki, jakie pociąga za sobą wyrok **zasądzający owo świadczenie** oraz w celu usunięcia wątpliwości, jakie ewentualnie mogą się nasuwać przy założeniu, że z istoty stosunku współwłasności do niepodzielnej ręki wypływa obowiązek pozywania wszystkich uczestników tego stosunku, ustawodawca potwierdził ten fakt **przez nakazanie** w art. 778 k.p.c., aby w tytule egzekucyjnym, który po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności stanowić będzie podstawę prowadzenia egzekucji z majątku objętego współwłasnością łączną, byli wymienieni wszyscy współnicy.

Nakaz zawarty w powołanym przepisie ustawodawca wzmocnił postanowieniami zamieszczonymi w art. 195 § 2 k.p.c. Stwierdził w nim mianowicie, że „sąd wezwie osoby nie zapozwane do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanych”. W odniesieniu zaś do powodów, których udział w sprawie jest konieczny, ustawodawca w cytowanym artykule zobowiązał sąd do zawiadomienia tych powodów o toczącym się procesie. Dla nadania realnego charakteru obowiązkowi włączenia wszystkich współ-

²¹ Por. M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo...*, s. 185.

²² Tak też S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga druga. *Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 1996, s. 190.

ników do omawianego procesu w art. 195 § 1 tegoż kodeksu wyeksponował fakt, że jeżeli okaże się, że nie występują w charakterze powodów lub pozwanych wszystkie osoby, których łączny udział w sprawie jest konieczny, sąd wezwie stronę powodową, aby oznaczyła w wyznaczonym terminie osoby nie biorące udziału w taki sposób, by ich wezwanie lub zawiadomienie było możliwe, a w razie potrzeby, aby wystąpiła o ustanowienie kuratora. Niewykonanie w przedstawionym zakresie obowiązku przez powoda doprowadzi do oddalenia powództwa z powodu braku pełnej legitymacji procesowej.

Jakkolwiek współuczestnictwo z art. 778 k.p.c. wynika również z materialnoprawnej natury stosunku współwłasności do niepodzielnej ręki, to ze względu na nowe elementy, jakie wprowadzają do owego współuczestnictwa wyżej przytoczone przepisy, nie ma podstaw do podważania wypracowanej przez doktrynę tezy, że mamy tu do czynienia ze **współuczestnictwem koniecznym z mocy ustawy (*ex lege*)**.

Nie wydaje się jednak, aby art. 72 § 2 k.p.c. można było uznać za normę kreującą współuczestnictwo konieczne. Przepis ten zawiera jedynie informację, że jeżeli przeciwko kilku osobom sprawa może się toczyć tylko łącznie, przepis paragrafu poprzedzającego (odnoszący się do współuczestnictwa koniecznego) stosuje się także do osób, w stosunku do których sprawa uzasadniałaby **rozpoznawanie w postępowaniu odrębnym**. Innymi słowy, że (co już poprzednio zostało wykazane) tryb odrębny musi ustąpić przed **trybem procesowym zwykłym** we wszystkich wypadkach, a więc w sytuacji określonej w § 3 art. 72 k.p.c., gdyż w ostatniej sytuacji przepisy o współuczestnictwie koniecznym stosuje się **tylko odpowiednio**.

W opisie zagadnień przedstawionym pod punktem III niniejszego opracowania chodzi o skutki, jakie powstają w spółkach cywilnych zewnętrznych z powodu wprowadzenia przez ustawodawcę odpowiedzialności solidarnej wspólników za długi zaciągnięte przez spółkę **u osób trzech**.

Jak wiadomo, w procesach wytoczonych **przez te osoby** przeciwko spółce cywilnej wspólnicy ci mogą występować w charakterze **współuczestników, lecz nie muszą**. W świetle bowiem wspomnianego już art. 366 k.c. wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, gdyż mamy tu do czynienia **ze współuczestnictwem** materialnym, innym niż współuczestnictwo konieczne (art. 72 § 3 k.p.c.).

Ustawodawca bowiem określił odpowiedzialność współników za zobowiązania spółki cywilnej jako solidarne. Z tego powodu, co także podkreśla M. Jędrzejewska²³, ze względu na treść art. 864 k.c. nie ma **współuczestnictwa koniecznego** w procesach przeciwko współnikom, jeżeli będą oni pozwani z tytułu zobowiązań spółki. Natomiast w art. 778 k.p.c. chodzi o sytuację odwrotną. Z jego hipotezy wynika **nakaz** włączenia do procesu wszystkich współników, ilekroć w sporze **wewnętrznym** ze spółką cywilną zewnętrzną którykolwiek z tych współników występuje o **zasądzenie świadczenia**. W przepisie tym bowiem mamy do czynienia ze współuczestnictwem koniecznym, a owo współuczestnictwo wymaga wciągnięcia do procesu wszystkich współuczestników stosunku współwłasności do niepodzielnej ręki. Identyczne stanowisko zajmuje M. Jędrzejewska²⁴, która w formie definicji negatywnej uzewnętrznia fakt, że art. 778 k.p.c. ustanawia **zakaz** egzekucji z majątku spółki dla zaspokojenia wierzytelności, jaka istnieje wobec jednego tylko lub kilku współników. Ponieważ w sporach spółki cywilnej z **osobami trzecimi** problem współuczestnictwa koniecznego nie występuje, jest rzeczą oczywistą, że art. 778 k.p.c. w tych sporach nie ma zastosowania.

Należy podkreślić, że ten ostatni przepis odnosi się tylko do procesów zmierzających do zasądzenia świadczenia pieniężnego lub niepieniężnego wynikających z **stosunków materialnoprawnych wewnętrznych w spółce zewnętrznej**, a więc dotyczących zwrotu nadwyżki wniesionego wkładu, podziału zysków itp. Nie stosuje się go jednak do sporów przekazanych do trybu nieprocesowego²⁵.

W art. 778 k.p.c. mówi się o **tytule egzekucyjnym**. Takim tytułem są tylko wyroki i postanowienia rozstrzygające sprawę co do istoty, ilekroć nimi sąd zasądza świadczenie pieniężne lub niepieniężne. Ponadto należą do nich inne orzeczenia i ugody, o których mowa w art. 777 k.p.c. Ten ostatni artykuł zalicza do tytułów egzekucyjnych również akt notarialny, ale taki, w którym dłużnik poddał się egzekucji.

²³ Por. M. Jędrzejewska, *Współuczestnictwo...*, s. 155.

²⁴ Por. M. Jędrzejewska, *Glosa do wyroku z dnia 4 lutego 1993 r. I CRN 2/93*, OSP 1993, nr 10, poz. 194. Patrz także M. Myszk a, *Status prawny spółki cywilnej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Przegląd Sądowy 1994, nr 6, s. 27.

²⁵ T. Wiśniewski, *Postępowanie sądowe w sprawach gospodarczych*, Kraków 1997, s. 18.

Zatem wyroki zapadłe w procesie o ustalenie, jak również o ukształtowanie stosunku prawnego **tytułami egzekucyjnymi nie są**, ponieważ sąd, poza ewentualnym zwrotem kosztów procesu, niczego od nikogo nie zasądza. Dlatego poprzednio zostało stwierdzone, że w sporach wewnętrznych spółki cywilnej zewnętrznej, w których chodzi o ukształtowanie stosunku prawnego bądź o pozytywne lub negatywne jego ustalenie, biorą udział wszyscy wspólnicy ze względu na nierozdzielność więzi materialno-prawną, jaka wypływa ze współwłasności do niepodzielnej ręki.

W świetle art. 2 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz.U. Nr 33, poz. 175) wszelkie spory między wspólnikami a spółką są sporami gospodarczymi. Z tego powodu (odmiennie niż to ma miejsce w sprawach między spółką cywilną **a osobami trzecimi**) spory wynikające **z konfliktów wewnętrznych** między wspólnikami a spółką zewnętrzną zawsze podlegają rozpoznaniu przez sądy gospodarcze. Odmienny punkt widzenia nie jest możliwy do zaakceptowania, skoro te ostatnie spory zostały przekazane do trybu odrębnego z woli ustawodawcy.

V

Rozważania (co w formie reasumpcji warto wyeksponować) zmierzające do oznaczenia granicy delimitacyjnej między obydwoma rodzajami sporów mają istotne znaczenie. Dowiodły bowiem w sposób definitywny, że art. 778 k.p.c., dotyczący współuczestnictwa koniecznego, nie odnosi się do spraw wynikających ze współuczestnictwa materialnego, określonego w art. 72 § 3 k.p.c., innymi słowy, do sporów zewnętrznych między spółką cywilną a osobami trzecimi.

Stąd pierwszy z powołanych przepisów prawnych nie może być traktowany jako przeszkoda do uznania spółki cywilnej za podmiot mający odrębny byt od wspólników odpowiedzialnych solidarnie za długi spółki.